

Wybory 2007

U nas PiS



KS. MICHAŁ SZAWAN

Bp Andrzej Dzięga głosował w Obwodowej Komisji Wyborczej w Sandomierzu na Starym Mieście już o 7 rano

Diecezja sandomierska obejmuje trzy okręgi wyborcze: Rzeszów, Lublin i Kielce. W trzech okręgach wybieraliśmy 46 posłów i 9 senatorów.

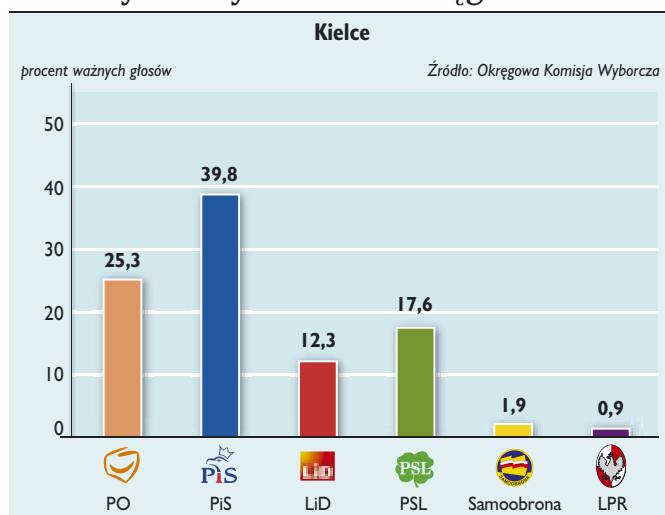
W okręgu rzeszowskim w wyborach do Sejmu zdecydowanie wygrało Prawo i Sprawiedliwość. Wyborcy oddali na to ugrupowanie 74 tys. 478 głosów (53,34 proc.). Taki wynik nie był dla nikogo zaskoczeniem, ponieważ Podkarpacie od lat jest ostoją PiS. Na drugim miejscu znalazła się Platforma Obywatelska (22,41), która przegrała jednak z Polskim Stronnictwem Ludowym w powiatach niżańskim i mieleckim. Lewica i Demokraci, co było do przewidzenia, najlepiej wypadli w powiecie tarnobrzesckim, wyprzedzili bowiem PSL, gdyż lewica jest tam nadal mocna. O sile PiS na Podkarpaciu niech świadczy też fakt, iż wszyscy trzej senatorowie będą reprezentować tę właśnie partię. Senatorami zostali Kazimierz Jaworski – (41,80 proc.), Zenon Władysław Ortyl (40,46) i Zdzisław Stanisław Pupa (31,04).

W okręgu lubelskim również zdecydowanie wygrał PiS, uzyskując 16 tys. 659 głosów (41 proc.). Kolejne miejsca zajęli: PO, PSL i LiD. W jedynym powiecie wchodzącym w skład diecezji sandomierskiej, janowskim, wyniki te ukształtowały się następująco: PiS – 43,62 proc., PSL – 24,25, PO – 18,71 i LiD – 6,54. W Senacie zasiądą także tylko członkowie Prawa i Sprawiedliwości: Ryszard Janusz Bender, Grzegorz Czeluj oraz Stanisław Gogacz.

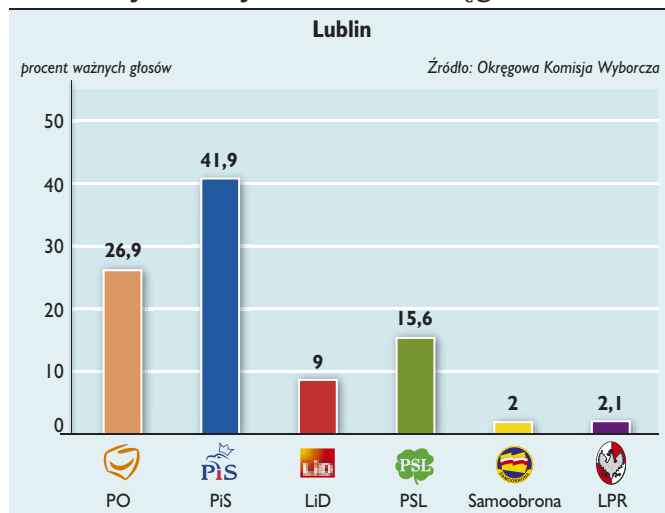
W okręgu kieleckim na pierwszym miejscu uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość, które wygrało tutaj także dwa lata temu. Kolejne miejsca zajęły Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe. Za dużego kalibru niespodziankę należy uznać dopiero czwarty wynik Lewicy i Demokratów, ponieważ Świętokrzyskie z kolei uchodziło do tej pory za silny bastion lewicy. Progu wyborczego nie przekroczyły Samoobrona, a także Liga Polskich Rodzin. W wyborach do Senatu największą liczbę głosów otrzymał kandydat PiS Grzegorz Banaś.

ANDRZEJ CAPIGA

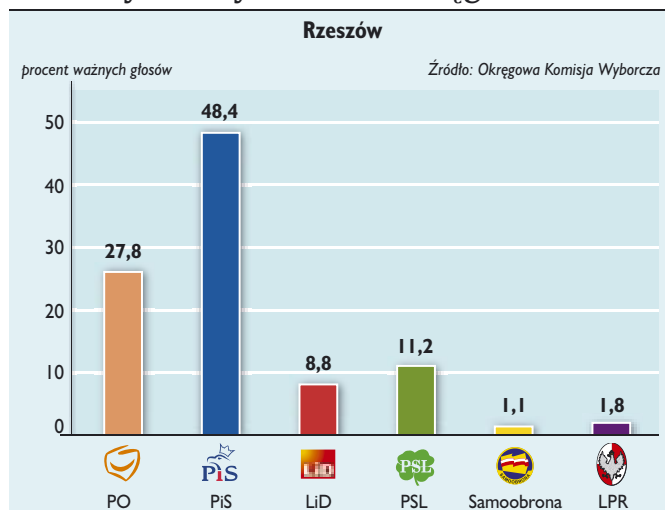
Wyniki wyborów w Okręgu nr 33



Wyniki wyborów w Okręgu nr 6



Wyniki wyborów w okręgu nr 23



Nagrodzony wieloryb



Ks. Marian Hejman podczas finału konkursu. W rękach trzyma makietę niezwyklej kaplicy

STALOWA WOLA. Rozstrzygnięty został konkurs o nagrodę „Stalowowskiej Złotej Strzuchy”. Wpłynęło 27 zgłoszeń. Wyniki zostały ogłoszone na nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Stalowowskiego. W kategorii obiekty użyteczności publicznej I miejsce ex aequo zdobyły pawilon handlowo-usługowy „Arka”, należący do Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Sta-

lowej Woli, i kaplica cmentarna parafii rzymskokatolickiej w Woli Rzeczyckiej w gminie Radomyśl n. Sanem. Alicja Łyczkowska zaprojektowała kaplicę w kształcie wieloryba. – To nawiązanie do opowieści o biblijnym Jonaszu, którego połknęła wielka ryba i wypłynęła na brzeg po trzech dniach. Laureaci otrzymali makiety obiektów i tabliczki, które mogą przybić na nagrodzonych budynkach.

Poświęcenie popiersia papieskiego

OSTROWIEC ŚWIĘTO-KRZYSKI. Podczas Mszy św., sprawowanej 16 października przed budynkiem, w którym będzie się mieścić Dom Ulgi w Cierpieniu, biskup Marian Zimałek poświęcił popiersie Jana Pawła II. Przeznaczone zostało ono do kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy, znajdującej się w tworzącym

się hospicjum, które nosi imię Ojca Świętego Jana Pawła II. W grudniu tego roku w Domu Ulgi w Cierpieniu rozpocznie swoją działalność Środowiskowy Dom Samopomocy Osób Opóźnionych Intelaktnie. Organizatorami papieskiego spotkania była Akcja Katolicka przy parafii św. Michała oraz Miejskie Centrum Kultury.

Kapłańskie rekolekcje

SANDOMIERZ. Diecezjalne Centrum Kultury, Edukacji i Formacji Chrześcijańskiej „Quo vadis” w Sandomierzu zaprasza na rekolekcje kapłańskie, które odbędą się od 18 do 21 listopada 2007 roku. Koszt uczestnictwa wynosi 260 zł. Diecezjalne Centrum „Quo vadis” mieści się w klasztorze po francisz-

kanach reformatkach z końca XVII wieku. Ośrodek posiada 74 miejsca noclegowe, kaplicę, jadalnię i ogród rekreacyjny. Zgłoszenia przyjmujemy do 15 listopada br. włącznie: Diecezjalne Centrum „Quo vadis”, pl. św. Wojciecha 4, 27-600 Sandomierz, tel. 832 77 82 i 832 33 80, e-mail: jozef-szczepanski@wp.pl.

Młodzież Papieżowi

SANDOMIERZ. Program poświęcony osobie Ojca Świętego Jana Pawła II, w 29. rocznicę jego wyboru na Stolicę Piotrową, zaprezentowała 16 października 2007 roku w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Sandomierzu młodzież z Gimnazjum nr 1 im. Jana Długosza. Zgromadzeni wieczorem w świątyni wierni wysłuchali przejmujących fragmentów dotyczących pontyfikatu Jana Pawła II oraz w sposób duchowy odbyli na nowo papieskie pielgrzymki do Polski ze szczególnym spojrzeniem na wizytę w Sandomierzu. – Młodzież w swoim programie zwróciła także uwagę na nauczanie Papieża o godności człowieka, nawiązując w ten sposób do tegorocznego Dnia Papieskiego, który prze-



Sandomierska młodzież w programie poświęconym Janowi Pawłowi II

biegał pod hasłem „Jan Paweł II – obrońca godności człowieka” – powiedział ks. Paweł Sobania, katecheta i organizator programu. Tego wieczora modlono się także o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. W tej intencji Mszę św. odprawił dziekan sandomierski ks. Józef Śmigiel.

Wykład o Roku św. Pawła

TARNOBRZEG. Dokładnie w 29. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową 16 października br. zainaugurowało swój rok formacyjny koło Polskiego Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II, działające przy tarnobrzesckim Klubie Inteligencji Katolickiej. Najpierw członkowie i sympatycy Dzieła Biblijnego modlili się na wieczornej Eucharystii w sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej

w parafii dominikanów, a później wysłuchali wykładu ks. dr. Romana B. Sieronia, diecezjalnego moderatora Dzieła, o aktualności orędzia św. Pawła Apostoła dla współczesnego człowieka. Prężny tarnobrzescki KIK, kierowany przez społecznika, poetę i dziennikarza Kazimierza Wiszniewskiego, przez cykl wykładów o św. Pawle Apostole wpisuje się w obchodzony w Kościele Rok św. Pawła.

Krypa jak z obrazka

ULANÓW. W Ulanowie koło Niska, w stolicy polskiego flisactwa, Bractwo Miłośników Ziemi Ulanowskiej pod wezwaniem św. Barbary wspólnie ze Stowarzyszeniem dla Ziemi Nizańskiej organizuje kursy na flisaka-szkutnika i sieciarza. Ulanowski retman Mieczysław Łabęcki właśnie zbudował krypę, czyli długą i wąską łódź o płaskim dnie. Powstała, bo są ludzie, którzy pamiętają te łodzie, a w kościele jest stare malowidło z flisakiem na krypie. Zbudowaną przez ulanowskich flisaków łódź będą mogli oglądać uczestnicy kursu. Warto wspomnieć, że w Ulanowie przechowywany jest prawdziwy skarb, jakim są dwie



Flisacy budują krypę według tradycyjnego wzoru

cechowe żelazne chorągwie z pierwszej połowy XVIII wieku, cudem odnalezione i odnowione przez krakowskich konserwatorów. Jedną z nich eksponowana była na wystawie „Kraj skrzydlatych jeźdźców”.

Ku istocie rzeczy

DUCHOWA
ŚWIĄTYNIA

Kiedy wspomina-
my rocznicę po-
święcenia kościo-
ła, nie chodzi nam
o wydarzenie na-
tury zewnętrznej,
wydarzenie hi-
storyczne, choć i
to wszystko jest ważne, wie-
my bowiem, że świątynia z
ołtarzem jest potrzebna tam,
gdzie jest wspólnota chrze-
ścijan. Dzisiaj nie rozumiemy
już chyba dobrze wypadko-
wej socjologicznej tamtych
lat, kiedy budowano kościoły
w centrum miasta. Ale rozu-
miemy, co to znaczy kościół
w Nowej Hucie czy Stalowej
Woli, i wiemy, że ludzie sa-
mi noszą kamienie na budo-
wę świątyni, nie szczędząc
grosza ani sił, pracując cza-
sem i nocami, aby świątynia
stała się centrum ich miasta
czy osiedla. Ludzie wierzą
w Chrystusa i chcą, by ołtarz
jednoczył ich wszystkich. A
jeśli człowiek dał swój wkład
i swoją miłość, i wyznał wia-
rę w trudzie budowania ko-
ścioła, to chyba potem ma
więcej świadomości, gdy sta-
je przy ołtarzu, że tutaj Bóg
jest z nim i dla niego.
Ale to nie w kościołach mu-
rowanych czy budowanych
ludzką ręką jest kres naszej
wiary. Kościoły są tylko nie-
zbędnym środkiem do budo-
wania świątyni z żywych ka-
mieni. I kto ma trochę zmys-
łu symbolicznego, ten bu-
dując świątynię z martwych
kamieni może sobie to rów-
nocześnie transponować na
ten wspaniały kształt świą-
tyni żywej, gdzie jak kamień
przy kamieniu, jak żywe ko-
mórki wspierają się ludzie na
jednym kamieniu węgielnym,
którym jest Jezus Chrystus.
Chodzi więc o jedno: aby bu-
dując kościół, gromadząc się
w nim, patrząc na ołtarz po-
środku kościoła jako na cen-
trum, odkryć to niewidzial-
ne Centrum, jakim jest Jezus
Chrystus i Jego sprawa.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Uroczysta sesja naukowa poświęcona bp. Edwardowi Frankowskiemu

Jubileusze Biskupa Solidarności

— Nie może być lepszego miejsca dla świętowania
niezwykłych jubileuszy bp. Edwarda Frankowskiego
niż aula Wydziału Zamiejscowego
Nauk o Społeczeństwie KUL Jana Pawła II w Stalowej
Woli, nosząca imię NSZZ „Solidarność”.
Tu rzeczywiście bp Edward, „Biskup Solidarności”,
równieśnik Stalowej Woli, może czuć się u siebie
— powiedział na rozpoczęcie uroczystej sesji
15 października ks. prof. dr hab. Marian Wolicki,
działek WZNoS.

Sesja naukowa „Biskup Solidarności
Edward M. Frankowski” pod patronatem
biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzie-
gi zorganizowana została w ramach ob-
chodów 15-lecia posługi w diecezji sando-
mierskiej, 40-lecia pracy duszpasterskiej w
Stalowej Woli oraz 70. rocznicy urodzin bp. Edwar-
da. Główna aula Wydziału, mieszcząca ponad 400
osób, pękała w szwach, co nieczęsto się zdarza. Na
sesję przybyli m.in. abp Ignacy Tokarczuk, emeryto-
wany ordynariusz archidiecezji przemyskiej; bp An-
drzej Dziega z bp. Marianem Zimałkiem z Sando-
mierza; rektor KUL Jana Pawła II ks. prof. dr hab. Sta-
niślaw Wilk wraz z wykładowcami uniwersytetu; ka-
plani dekanatów stalowowolskich; samorządowcy
z wiceprezydentem miasta Franciszkiem Zaborow-
skim oraz bardzo liczni studenci i mieszkańcy Sta-
lowej Woli.

Biskup sandomierski Andrzej Dziega nazwał se-
sję w Stalowej Woli spotkaniem niezwykłym i nie-
codziennym, zasłużonym i oczekiwanym. „Uczyłem
się i uczyć osoby biskupa Edwarda. Nie ma w nim
wątpliwości w tym, co mówi; nie ma rozdziału mię-
dzy tym, co powinno być uczynione, a co się robi.
Ten człowiek nigdy nie jest sam poza czasem mod-
litwy i cierpienia. To świadek wiary, który brzmie-
niu nazwy miasta Stalowa Wola nadał nowy ton” —
powiedział pasterz diecezji sandomierskiej. W ra-
mach programu sesji znalazło się również wzrusza-
jące świadectwo nieustraszonego abp. Ignacego To-
karczuka, nawiązujące do prześladowań Kościoła
w czasach reżimu komunistycznego: „W tamtych
trudnych czasach towarzyszyła mi myśl Boża: two-
im zadaniem jest podważyć bezprawie systemu ko-
munistycznego wobec Kościoła oraz przełamać ba-
rierę strachu. Wtedy upatrywałem sobie współpra-
cowników i znalazłem oddanego, inteligentnego,
gorliwego, kochającego ludzi ks. Edwarda. Dzięki-
mu dziś za to, oddaje hołd i cześć”. Podczas czę-
ści wstępnej konferencji rektor KUL odznaczył rów-
nież bp. Edwarda Frankowskiego Medalem za Zasłu-
gi dla KUL, uczelni, którą odznaczony nazwał swoją
„Drugą Matką”.

W dalszej części sympozjum prelegenci prezen-
towali różne etapy życia i posługi Biskupa Jubilata.
Czas wikariuszowski i proboszczowski przedsta-

**Biskup Edward
Frankowski
otrzymuje Medal
za Zasługi
dla KUL**



ZDZISŁAW PIUROWANIEC

wili dzisiejsi duszpasterze Stalowej Woli:
księża Jerzy Warchoń, Jan Koziół i Edward
Madej. O czasach prześladowań komuni-
stycznych mówili m.in. Andrzej Kaczmarek
z „Solidarności”, ks. dr hab. Bogdan Sta-
naszek oraz Mariusz Krzysztofiński z rze-
szowskiego IPN. Tematykę wątków akademickich i
naukowych w życiu biskupa Edwarda podejmo-
wali wybitni profesorowie KUL: Leon Dyczewski, Piotr
Kryczka, Adam Biela, Janusz Mariański. Stanisław Li-
tak, Zdzisław Janiec, Roman Jusiak, Wanda Wawro,
Marian Wolicki. Obrady zakończył występ Zespołu
Pieśni i Tańca „Raclawice” z Katolickiego Domu Kul-
tury „Arka” kierowanego przez dr Ewę Sęk.

Dzień jubileuszu zakończył się nabożeństwem
rózańcowym w intencji Biskupa Jubilata oraz uro-
czystą Eucharystią pod przewodnictwem biskupa
sandomierskiego Andrzeja Dziegi w bazylice kon-
katedralnej. Podczas liturgii poświęcono sztandar
NSZZ „Solidarność” Zakładu Kuźni Matrycowej w
Stalowej Woli. **KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ**

BP EDWARD M. FRANKOWSKI

urodził się 15 sierpnia 1937 r. w Kępie Rzczyckiej blisko
Stalowej Woli. Po ukończeniu liceum w Rozwadowie w
1955 r. wstąpił do przemyskiego WSD. Tu w 1961 r. przy-
jął święcenia kapłańskie z rąk bp. Franciszka Bardy. Był
wikariuszem w Hyżnem k. Rzeszowa i Jaśle. W 1967 r. tra-
fił do Stalowej Woli jako wikariusz parafii św. Floriana z
misją tworzenia nowej parafii. Był słynnym „nielegalnym
proboszczem nielegalnej Solidarności”. W 1989 r. jako
proboszcz parafii MBKP został biskupem pomocniczym
diecezji przemyskiej. Od 15 lat posługuje w Kościele sando-
mierskim. Magister teologii i doktor nauk społecznych.
Wykładowca socjologii religii i katolickiej nauki społecz-
nej sandomierskich WSD, IT oraz WZNoS KUL w Stalowej
Woli. Honorowy obywatel Stalowej Woli. Odznaczony
Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

28 października
w Koprzywnicy
miasto i parafia
św. Floriana
świętują jubileusz
800-lecia konsekracji
pocysterskiej świątyni
– jednej z najstarszych
w naszej diecezji.

tekst i zdjęcia
KS. MICHAŁ SZAWAN

Przemierzając trasę z Krakowa do Sandomierza nie sposób nie zauważyć barokowej wieży kościelnej, wznoszącej się nad miastem Koprzywnica. Budowla przypomina kształtem odwrócony do góry kielich bez podstawy, zwany kulawką. Dla wielu osób stanowi znak, że warto się tutaj zatrzymać i poświęcić trochę czasu na zapoznanie się z historią świątyni. Zaproszeni do środka szybko odkrywają, że początki kościoła sięgają końca XII wieku.

Cysterskie korzenie

Świątynia wraz z przylegającym do niej kompleksem klasztornym została ufundowana w roku 1185 przez komesa Mikołaja z rodu Bogoriów, przy współudziale Kazimierza Sprawiedliwego. W roku 1207 odbyła się konsekracja klasztoru i kościoła, któremu nadano wezwanie Najświętszej Maryi Panny i św. Floriana. Do konwentu przybyli cystersi z klasztoru Marimond. Zakonnicy musieli być zauroczeni miejscem, skoro wybrali je wbrew swojej regule (okolice były już zamieszkałe, a tuż obok przebiegały ruchliwe szlaki komunikacyjne – rzeka Wisła i droga Kraków–Sandomierz).

Ubodzy i prości, umiejętnie łączyli swoje życie mod-

litwy z pracą na roli. Z biegiem czasu wokół konwentu skupiało się nie tylko życie duchowe, ale także i gospodarcze. Cystersi przebywali w Koprzywnicy aż do roku 1819, kiedy to decyzją władz carskich klasztor skasowano.

Skarby kościoła

Od wielu lat na terenie świątyni i klasztoru prowadzone są prace konserwatorskie.

– Wszyscy jesteśmy urzeczni historią, która zapisana jest w murach naszej kościoła – zauważa ks. proboszcz Jerzy Burek. – Pokora ludzi, którzy ją

wznosili, połączona z ich prostotą i skromnością, sprawiła, że mamy do czynienia z dziełem ponadczasowym – dodaje.

Tę ponadczasowość można dostrzec w różnych stylach architektonicznych. Wewnątrz świątyni zachowały się póź-

Powrócić do



Dobrze zachowany romański kapitułarz, znajdujący się w budynkach klasztornych

riana w Koprzywnicy

korzeni

Pocysterski kościół św. Floriana w Koprzywnicy wraz z zabudowaniami klasztornymi

noromańskie sklepienia krzyżowo-żebrowe, a także wykonane w tym samym stylu półkolunmy. Do cennych za-

bytków należą także fragmenty polichromii gotyckiej. Ołtarz główny natomiast, przedstawiający sceny Wniebowzięcia Matki Bożej, reprezentuje epokę baroku i został wykonany przez nadwornego malarza króla Władysława IV, Bartłomieja Strobla w roku 1645. Odnowiony w ostatnich miesiącach, zostanie poświęcony przez bp. Andrzeja Dzięę podczas uroczystej Mszy św., w dniu obchodów jubileuszu.

Żywa świątynia

Od momentu kasaty zakonu opiekę nad kościołem sprawuje parafia, która obecnie liczy ponad 4500 mieszkańców i obejmuje część miasta wraz z okolicznymi wioskami. Jej mieszkańcy, idąc za przykładem swoich poprzedników, łączą swoją codzienną pracę na roli z modlitwą i oddaniem dla Kościoła. Koprzywnica to nie tylko zagłębienie jabłkowe (notabene trudno znaleźć w okolicy smaczniejsze owoce niż tutaj), ale także żywa wspólnota parafialna, dla której troska o świątynię jest jednym z priorytetów.

– Ostatnie lata to czas ciężkiej pracy nad przywróceniem dawnej świetności naszego kościoła, który wiele ucierpiał w ciągu wieków – zauważa Stanisław Olszewski z rady parafialnej. – Zaangażowanie ludzi w remont świątyni było olbrzymie, a świadczy o tym fakt, że w latach 2001–2006 wypracowaliśmy średnio 1200 dniów-

wek rocznie – podkreśla.

Warto zaznaczyć, że wraz ze wzrostem świątyni materialnej, rośnie w siłę jej odpowiednik duchowy. Obok licznych tradycyjnych wspólnot działających przy parafii, na uwagę zasługuje Parafialny Klub Sportowy „Arka” Koprzywnica, powstały w roku 2002. Młodzi chłopcy trenujący piłkę nożną, od tego roku biorą udział w rozgrywkach ligi świętokrzyskiej i osiągają niezłe wyniki. Jednak to nie rezultaty sportowe są tutaj najważniejsze.

– Powołując do istnienia PKS, chcieliśmy znaleźć pozytywne zajęcie dla chłopców. Sport bowiem nie tylko rozwija fizycznie, ale przede wszystkim kształci charakter i ducha, i w ten sposób przygotowuje młodych ludzi do pokonywania różnych trudności – zauważa ks. Rafał Olszówka, opiekun duchowy i kierownik drużyny.

Jubileuszowe przygotowania

Z myślą o jubileuszu zostało utworzone Stowarzyszenie 800-lecia Opactwa Cysterskiego „Ku Przyszłości”. Poprzez organizację sesji naukowych, wystaw okolicznościowych, a także wydawany biuletyn, Stowarzyszenie chce ukazywać piękno i bogactwo tego historycznego i niezwykłego miejsca.

– Chodzi o to, aby w Gminie Koprzywnica powrócić do korzeni, do wydarzeń sprzed ośmiu wieków – podkreśla jego pierwszy prezes, obecny burmistrz Marek Jońca. Aby

Barokowy ołtarz główny autorstwa Bartłomieja Strobla, przedstawiający sceny Wniebowzięcia Matki Bożej



ocalić to miejsce od zapomnienia, należy dołożyć starań, by zapoznawać nasze młodsze pokolenie z jego bogatą historią – dodaje. Na sam dzień jubileuszu zostało przewidzianych wiele wydarzeń religijnych (Różaniec ze świecami i Apel Maryjny) oraz spo-

łeczno-kulturalnych (m.in. wielka parada jubileuszowa oraz widowisko historyczne). Punktem kulminacyjnym będzie uroczysta Msza św. pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Dzięę, 28 października o godzinie 14.00.

UMOCNIĆ DUCHA

Przeżywane uroczystości przypominają nam okres świetności naszej świątyni i regionu. Jednocześnie mobilizują nas ku temu, aby ten okres świetności przywrócić. W murach świątyni i klasztoru zapisana jest niezwykła historia. Przepelniona jest ona duchem modlitwy, który ciągle możemy czerpać z licznych obrazów i relikwii świętych. Ważne jest to, aby jakaś częśćka tego ducha spłynęła na nas w tym czasie świętowania. Ku temu miały służyć misje parafialne, które przez tydzień głosili nam ojcowie paulini. Dziękując Panu Bogu za czas jubileuszowych przeżyć, chciałbym jednocześnie wyrazy wdzięczności skierować do moich parafian za ich pracę, wkład materialny, a także za zaufanie do podejmowanych przeze mnie inwestycji. Dziękuję także Ministerstwu Kultury za pomoc w odnowieniu ołtarza głównego, a także tym wszystkim, którzy pomagali mi w kierowaniu dziełem odnowy świątyni i klasztoru.



KS. JERZY BUREK
proboszcz parafii św. Floriana w Koprzywnicy

Działania Sandomierskiego Stowarzyszenia Miłośników Motocykli

Motocyklowa pasja

Rozmowa z **Januszem Mazurem**, członkiem Sandomierskiego Stowarzyszenia Miłośników Motocykli

JOANNA SARWA: *W chwili powstania, czyli dwa lata temu, Sandomierskie Stowarzyszenie Miłośników Motocykli liczyło trzy osoby, teraz – około trzydziestu...*

JANUSZ MAZUR: – Tak, na początku była nas garstka, ale – jak widać – ludzi zafascynowanych motocyklami w naszym regionie nie brakuje. Nasze stowarzyszenie zrzesza tych, którzy nie tylko fascynują się maszynami, ale i kochają Sandomierz. Chcemy więc organizować imprezy, takie jak Złot Motocykli, który ma przybliżyć nas, motocyklistów, mieszkańcom Sandomierza i dostarczyć im rozrywki w postaci parad i koncertów. Naszym celem jest też oczywiście promocja miasta. Dzięki nam podczas tegorocznego trzydniowego zlotu odwiedziło je pół tysiąca osób. Mamy nadzieję, że tu wrócą. Grupa motocyklistów z Włoch, którzy byli na zlocie w zeszłym roku, przyjechała i w tym. Cieszymy się, bo kochamy to miasto i chcemy jak najlepiej je pokazać.

Dzieci i motocykliści to dość niecodzienny widok, niepasujący do stereotypu ponurego człowieka w czarnej skórze, wrogo nastawionego do świata...

– Rzeczywiście, takie postrzeganie nas jest dość powszechne. Choć naprawdę nie wiem, skąd ono się bierze, przecież mamy takie same serca jak inni... Może, po prostu, ludzie o nas mało wiedzą?

Zapytałam o to, bowiem przed kilkoma tygodniami ponad dwudziestu wychowanków Domu Dziecka w Łonowie bawiło się w Kurozwę-

kach na pikniku zorganizowanym przez Sandomierskie Stowarzyszenie Miłośników Motocykli. Dzieci miały okazję poznać was lepiej?

– Tak. Chyba udało się nam przełamać wspomniany stereotyp. Impreza była fantastyczna! W dodatku dopisała pogoda. Mimo że przez dwa tygodnie padało bez przerwy, tego dnia, jak na zamówienie, było ciepło i słonecznie. Zjeżdżalnie, labirynt w kukurydzy, minizoo, biesiada przy ognisku i bajkowa sceneria pałacu w Kurozwękach – wszystko to sprawiło, że dzieci świetnie się bawiły. Największą jednak atrakcją okazały się... motocykle. Wszystkie dzieci chciały na nich jeździć. Cieszymy się, że daliśmy im możliwość przeżycia czegoś, czego na co dzień

nie mają. I mimo że mieszkają w pałacu (dosłownie!) i rzeczy materialnych im raczej nie brakuje, to wyraźnie widać, że brak im ciepła, serca, zainteresowania, po prostu własnego domu. Wiele instytucji, firm, czy ludzi dobrej woli, którzy chcą pomóc dzieciom, ograniczają pomoc tylko do tej finansowej. My chcemy pójść krok do przodu: dać dzieciom także swój czas, serce i trochę radości. To nie znaczy jednak, że nie doceniamy pomocy finansowej. Wprost przeciwnie, fakt, że nasz piknik tak fantastycznie się udał, zawdzięczamy bardzo konkretnej pomocy takich instytucji jak: Kasia-Telwolt i Krzysztof Szymański, Ośrodek Szkolenia Kierowców „Mazur” oraz Firma Transportowa i Wypożyczalnia Samochodów „Fox”.

Uczucie wolności, braku trosk, kontakt tylko z naturą i maszyną – tłumaczy fascynację motocyklami Janusz Mazur

Jak przyjęły was dzieci?

– Trzeba zacząć od tego, że nie wiedzieliśmy, jak one przyjmą nasze zaproszenie. Ich reakcja przeszła jednak najśmielsze oczekiwania. Impreza się udała, została przez nie zaakceptowana. Będziemy więc organizować kolejne – co najmniej dwa razy w roku: na początek sezonu, wiosną, i u progu roku szkolnego. Chcielibyśmy tę imprezę wpisać na stałe w nasz roczny kalendarz, żeby dzieci wiedziały, że mają na kogo liczyć. Może uda się przełamać u nich miłość do motocykli? Teraz nasi mali przyjaciele dostali misie w skórzanych kurtkach.

Co jest fascynującego w motocyklach?

– Trudno to wytłumaczyć. Uczucie wolności, braku trosk, kontakt tylko z naturą i maszyną. Pełnia odczuwania zapachów, której nie można doświadczyć w żaden inny sposób. Przejeżdżając przez las, czuje się las, przejeżdżając obok łąki – łąkę... Tak jak powiedziałem, trudno to wytłumaczyć. Zapraszam na przejażdżkę. ■



JOANNA SARWA

Zapraszamy

■ NA MSZĘ ŚWIĘTĄ O BEATYFIKACJĘ BISKUPA GOŁĘBIOWSKIEGO

W katedrze sandomierskiej 4 listopada (niedziela) o godzinie 17.30, będzie sprawowana Msza święta o beatyfikację bp. Gołębiowskiego oraz za zmarłych biskupów i księży. Serdecznie zapraszamy.

■ DO DOMU REKOLEKCYJNEGO W RADOMYSŁU

na szkołę animatora i ceremoniarza, która odbędzie się w od 9 do 11 listopada 2007 r.

Z rodzinnych Gorzyc do dalekiego Ekwadoru

Oto ja, pošlij mnie

Obrzęd posłania misyjnego ks. Tomasza Furmanka odbył się w piątek 12 października, podczas uroczystej Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem bp. Andrzeja Dziegi. Eucharystia sprawowana była w Gorzycach, w rodzinnej parafii ojca misjonarza.

– To historyczny moment dla naszej wspólnoty parafialnej, która po raz pierwszy może uczestniczyć w tak doniosłym wydarzeniu – powiedział ks. proboszcz Władysław Drewniak, witając wszystkich przybyłych na Mszę św. Ten doniosły moment dało się odczuć w świątyni, w której licznie zgromadzili się wierni z parafii. Obecność pocztów sztandarowych ze Szkół Podstawowych, Gimnazjum im. Jana Pawła II, Zespołu Szkół w Gorzycach oraz strażaków były potwierdzeniem, że sprawa misji i wyboru, którego dokonał ks. Tomasz, głęboko zapisane są w sercach jego rodaków.

– W dniu dzisiejszym dziękujemy Panu Bogu za to, że z serca tej parafii posyła kapłana do pracy misyjnej. Tę otwartość jego serca, wyrażoną w biblijnych słowach

wach Oto ja, pošlij mnie, otaczamy wieńcem modlitwy i składamy jako dar naszej diecezji – powiedział w homilii bp Andrzej Dziega. Po wygłoszonym słowie Bożym nastąpił moment posłania. – To dobrze, że ten obrzęd dokonuje się na Waszych oczach – podkreślił biskup, wskazując jednocześnie na konieczność wsparcia duchowego dla ks. Tomasza i modlitwy za wszystkich, do których zostaje on posłany.

Podkreśleniem wymiaru misyjnego Mszy św. i łączności duchowej z ks. Tomaszem była uroczysta procesja z darami. Wraz z chlebem i winem, dzieci (ubrane w stroje reprezentujące poszczególne kontynenty), młodzież oraz dorośli przynieśli do ołtarza m.in. różaniec – symbolizujący modlitwę za misje; ziarno – będące obrazem wzrostu królestwa Bożego oraz pięć ornatów jako dar dla ojca misjonarza od wspólnoty parafialnej i kolegów kursowych.

Ksiądz Tomasz pod koniec października rozpocznie swoją posługę duszpasterską w Ekwadorze. W ten sposób dołączy do grona pięciu misjonarzy z naszej diecezji, którzy pracują w Ameryce Południowej i Afryce.

KS. MICHAŁ SZAWAN

Obrzęd posłania misyjnego ks. Tomasza Furmanka



KS. MICHAŁ SZAWAN



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Słuchać ludzi

Zakończona przed tygodniem kampania wyborcza do Sejmu i Senatu miała dla części naszego społeczeństwa pewien szczególny walor poznawczo-edukacyjny. Oto mieszkańcy małych miejscowości, które dotychczas odwiedzali najwyżej starostowie, wójtowie lub przewodniczący rad gminnych, mogli gościć i wysłuchać polityków z pierwszych stron gazet. Takie wydarzenie miało miejsce m.in. we wsi Stany w gminie Bojanów. W świetlicy pięknie wyremontowanego budynku OSP z przedstawicielami miejscowej władzy, lokalnymi działaczami społecznymi i „zwykłymi” wyborcami spotkali się minister rozwoju regionalnego Grażyna Gęsicka, jej zastępca Jerzy Kwieciński (rodem ze Stalowej Woli) oraz Ewa Draus – wojewoda podkarpacki.

Dla wyborców z wielkich miast takie spotkanie byłoby zapewne jednym z epizodów kampanii wyborczej. Dla garstki mieszkańców wiejskiej gminy te niespodziewane odwiedziny stały się szczególną okazją skonfrontowania własnej wiedzy o regionie z opiniami rządowych fachowców, którzy pracują nad strategią zrównoważonego rozwoju całego kraju. Jak powiedziała mi po zakończeniu spotkania minister Gęsicka – a myślę, że nie kierowała się tylko kurtuazją wobec gospodarzy – warto rozmawiać nie tylko z samorządowcami szczebla regionalnego, przedstawicielami środowisk uniwersyteckich lub fachowcami od funduszy unijnych. Pytania, które usłyszała w Stanach, dotyczyły spraw najbliższych ludziom – dofinansowania programów lokalnych (m.in. inicjatyw związanych z przedsięwzięciami dotyczącymi kultury), pomocy dla gmin, w których rolnictwo stanowi margines, budowy sieci komunikacyjnych, które nie są ujęte w planach centralnych, czy wykorzystania przez gminy wiejskie naturalnych walorów przyrodniczych, które z jednej strony są ich bogactwem, a z drugiej hamują rozwój gospodarczy. (Jeden z rozmówców przypomniał, że blisko 80 procent obszaru gminy Bojanów włączone jest do europejskiej sieci ochrony przyrody Natura 2000. Przedsiębiorcy, którzy zamierzają tu inwestować, są tym bardzo zainteresowani).

Krytycy tego rodzaju strategii mają dziesiątki argumentów na to, że spotkania czołowych przedstawicieli rządu ze środowiskami lokalnymi są tylko dobrze wyreżyserowaną grą przedwyborczą. Myślę, że są w błędzie. Na początku lat 90. XX wieku towarzyszyłem Janinie Sagatowskiej, ówczesnemu wojewodzie tarnobrzeskemu, w jej licznych podróżach po naszym regionie. Byłem niezwykle zaskoczony życzliwością, z jaką przyjmowano przedstawiciela władzy rządowej. Dla wielu osób wizyta wojewody stanowiła nie tylko wyróżnienie, ale była dowodem zainteresowania demokratycznych władz tym, czym żyją na co dzień mieszkańcy miasteczek i wiosek. Myślę, że powrót do tego sposobu komunikowania się ze społeczeństwem jest czymś zupełnie naturalnym i przez nie oczekiwanym. Ono też chce pytać VIP-ów o ważne sprawy kraju i swojego regionu.

PANORAMA PARAFII

Jeżowe – pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

Ofiarni i rozmodleni

Ksiądz proboszcz Krzysztof Pałac włącza przycisk w zakrystii. Z ołtarza wysuwa się kilkusetletni obraz nieznanego autora, przedstawiający św. Annę oraz Maryję Pannę jako małe dziecko.

– Bardzo mi się podoba ten obraz – mówi z nieukrywaną radością ks. Krzysztof Pałac, który pokazuje go tylko przy szczególnych okazjach.

Wiekowa parafia

Jeżowska parafia kryje w sobie zapewne jeszcze wiele takich niespodzianek. Liczy przecież ponad 400 lat! A swoje powstanie zawdzięcza królowi Zygmuntowi III.

– Dziś jesteśmy już na finiszu wszystkich remontowych prac przy naszej świątyni – z dumą mówi ks. Krzysztof Pałac. – Zajęło to wiele lat, podczas których nie tylko gruntowanie odnowiliśmy cały kościół wraz z polichromią i ołtarzami (w prace projektowe parafia zaangażowała nawet prof. Wiktora Zina), ale także wykończyliśmy ogrodzenie wo-

kół placu kościelnego, po-budowaliśmy dzwonnice i zakupiliśmy trzy dzwony.

Mieszkańcy Jeżowego nie zapomnieli również o parafialnym cmentarzu, który ogrodzono siatką. Zbudowano też na nim stylową kaplicę oraz postawiono pomnik Chrystusa zmartwychwstałego oraz poległym i pomordowanym w latach 1918–1988.

Organy i plebania

Obecnie najważniejszą parafialną inwestycją jest generalny remont organów. Prace rozpoczęły się we wrześniu ubiegłego roku od ich demontażu. Roboty konserwatorskie prowadzi specjalistyczna firma z Lubania Śląskiego i ma je zakończyć do 30 kwietnia przyszłego roku. Konserwatorzy obiecują jednak, że część organów – właśnie montowane są piszczałki – zagra już na Boże Narodzenie.

– Remont organów jest konieczny – twierdzi proboszcz ks. Krzysztof Pałac – chociaż bardzo kosztowny, ponieważ stare piszczałki były już całkowicie zżarte przez korniki.

Po zainstalowaniu odnowionych organów parafianie za-



ZDJEŃCJA ANDRZEJA CAPIGA

Stara plebania, najstarszy budynek w gminie, zamieni się w muzeum

Poniżej z lewej: **Remont organów finansują tylko parafianie**

mierzają wyremontować najstarszy budynek w gminie – zbudowaną jeszcze w 1823 r. plebanie – i urządzić w nim muzeum, w którym przechowywane będą figurki Chrystusa frasobliwego, które od wielu lat gromadzi ks. prał. Ludwik Bielawski.

Ludzie nie żałują grosza nie tylko na lokalne potrzeby, ale nie zapominają również o biednych i opuszczonych z innych parafii. W charytatywnych akcjach najprętniej udziela się parafialna Caritas. Działa też koło dziecięce, którego członkowie wspierają swoich rówieśników w domach dziecka w Stalowej Woli i Rudniku nad Sanem.

– Moi parafianie – dodaje z radością ksiądz Krzysztof Pałac – otaczają również wszystkich potrzebujących gorącą modlitwą. Nasza świątynia jest pełna rozmodlonych ludzi nie tylko w niedziele i święta, ale także w dni powszednie, w tym podczas środzowych nowenn.

ANDRZEJ CAPIGA



KS. KRZYSZTOF PAŁAC

Urodził się w 1952 roku w Błazowej. Studiował w WSD w Przemyślu w latach 1971–1977. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk abp. Ignacego Tokarczuka. Pierwsza praca, jako wikarego, w Zagórzku k. Sanoka. Pierwsze zaś probostwo to Rzeczyca Długa k. Stalowej Woli. W Jeżowie jest od 1994 r. Dziekan rudnickiego dekanatu.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Jeżowska parafia jest pewnym fenomenem, jeżeli chodzi o liczbę kapłańskich i zakonnych powołań; wywodzi się z niej prawie 27 księży (następne 4 osoby są już w seminarium) i kilkadziesiąt sióstr zakonnych. W 2003 roku, na jubileusz 400-lecia założenia parafii, przyjechali wszyscy. Są wśród nich także misjonarze, na przykład ks. Jan Król z Santo Dominga, ks. Andrzej Tabor z Kazachstanu czy ks. Zbigniew Lesiczka z Chorwacji. Mamy też kapelana pułkownika, ks. Stanisława Bładka. Dlaczego właśnie Jeżowe? Ludzie się tutaj po prostu modlą o powołania. Plus duża praca księży. W tym miejscu trzeba podkreślić ogromne zasługi księdza prałata Ludwika Bielawskiego, który w 2008 roku będzie obchodził 90. urodziny i 50 lat pobytu w Jeżowie. Nie można również nie docenić roli wiernych, a zwłaszcza ich stosunku do księży. W naszej parafii ludzie bardzo ich szanują i przejmują się ich losem. Można powiedzieć, że kochają księży.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: 7.00, 9.00, 11.00, 17.30
- W święta państwowo zniesione: 7.00, 10.00, 17.30
- W dni powszednie: 6.30, 7.00, 17.00

